

Rzeczpospolita. – 08.06.2017

[Łukasz Adamski](#)

Łukasz Adamski: Kijów dalej od Europy

Лукаш Адамський: Київ віддаляється від Європи
Перейменування однієї з головних вулиць столиці на Романа Шухевича для багатьох друзів України перетинає червону лінію, після якої немає ніякого діалогу, - каже заступник директора Центру з польсько-російський діалогу і порозуміння. Уже в дев'ятнадцятому столітті Юзеф Шуйський великий історик писав: «Історія є помилковим чемпіоном помилкової політики.» Спрощення, що часто перетворюється в маніпулювання історичними фактами, трапляється з багатьма народами, тільки для України вони можуть виявитися політично згубними, вважає Лукаш Адамський, автор публікації. У Польщі проблема діалогу з Україною, як правило, зводиться до культу активістів ОУН - УПА, заперечення того погляду, що масове вбивство на Волині здійснено УПА заради етнічної чистки, а також з'ясування природи операції «Вісла». Ці проблеми є наслідком того факту, що історична свідомість української еліти ґрунтується на переконанні, що поява української держави є логічним наслідком, принаймні тисячерічної історії українського народу і його боротьби за незалежність, і народ мав завжди право на самовизначення на своїй власній землі і право приймати будь-які оборонні дії. Багато в той же час визнає, що можна було використовувати і смертоносні методи, тому що врешті-решт без бою з «загарбниками»: поляками і росіянами, не було б і української держави – найважливішої цінності, пише автор.
<http://www.rp.pl/Publicystyka/306079888-Lukasz-Adamski-Kijow-dalej-od-Europy.html?template=restricted>



Przemarsz weteranów UPA w Przemyślu Foto: Wikimedia Commons/ domena publiczna
Nazwanie jednej z głównych arterii stolicy ulicą Romana Szuchewycza dla wielu przyjaciół Ukrainy jest przekroczeniem czerwonej linii, za którą nie ma już dialogu – pisze wicedyrektor Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

Już w XIX w. wielki historyk Józef Szujski pisał: „Falszywa historia jest mistrzynią fałszywej polityki”. Uproszczenia, przeradzające się nierzadko w manipulacje historyczne, przytrafiają się wielu narodom, tyle że dla Ukrainy mogą się one okazać politycznie katastrofalne. W Polsce problemy dialogu z Ukrainą zazwyczaj sprowadza się do kultu działaczy OUN i UPA nad Dnieprem, zaprzeczania poglądomi, że rzeź wołyńska była przeprowadzoną przez UPA czystką etniczną, oraz do oceny charakteru akcji „Wisła”. Nie dostrzega się u nas, że kwestia wołyńska jest tak trudno rozwiązywalna, bo nie sposób jej wyabstrahować zarówno od problemów tożsamościowych narodu ukraińskiego, jak i wcześniejszej historii. Spraw spornych jest znacznie więcej. Generalnie dotyczą one charakteru i konsekwencji przynależności ziem ruskich – dzisiejszej Ukrainy – do I i II Rzeczypospolitej oraz oceny polskiej polityki wobec Rusinów (Ukraińców). Problemy te są pochodną tego, że świadomość historyczna ukraińskich elit bazuje na metodologicznie karkołomnym przekonaniu, iż pojawienie się państwa ukraińskiego jest logiczną konsekwencją przynajmniej tysiącletniej historii narodu ukraińskiego i jego walki o niepodległość, a naród ten miał od zawsze prawo do samostanowienia na swojej ziemi oraz podejmowania wszelkich działań obronnych. Wielu przy tym uznaje, iż można było posługiwać się zbrodniczymi metodami, bo w końcu bez walki z „okupantami”: Polakami i Moskalami, nie byłoby państwa ukraińskiego – wartości najważniejszej. Artykuł dostępny w ramach oferty cyfrowej "Rzeczypospolitej"